

Sprawa Ziem Odzyskanych - to kawał serca każdego Polaka, to święta sprawa zjednoczenia Ojczyzny, jej niepodległości, siły i rozwoju

Przedstawiciele 7 milionów Polaków, mieszkających i pracujących na Ziemach Odzyskanych oraz delegaci ze wszystkich części kraju przybyli w dniu 21 bm. do starego polskiego Wrocławia na Kongres Ziem Odzyskanych, aby zmanifestować jedność całego narodu wobec zabobnych knońców amerykańsko - hitlerowskich imperialistów na nasze granice zachodnie, na naszą niepodległość; przybyli, aby podsumować dotychczasowy dorobek w dziele zespolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, aby zadokumentować, że cały naród polski gotowy jest jeszcze bardziej wzmocnić swoje wysiłki w celu zapewnienia dalszego rozwoju ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, dalszego umocnienia sił gospodarczych i obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegaci, którzy przybyli w liczbie ponad 3 tys., reprezentują wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, zjednoczonego w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Punktualnie o 10-ej wśród burzliwych oklasków na salę wchodzi przedstawiciele władz państwowych: Premier Cyrankiewicz, Marszałek Rokossowski, Sekretarz KC PZPR tow. Ochab, wicepremier Jędrzejowski i Korzycki, ministrowie: Jarosiński, Nieszporek, Stawiński oraz producujący przedstawiciele klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Kongresu obrady rozpoczął profesor Stanisław Kulczyński, rektor Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta, udzielając głosu Premierowi Cyrankiewiczowi.

Przemówienie Premiera zostało przyjęte oklaskami i krzykami na cześć towarzysza Bieruta, towarzysza Cyrankiewicza, Marszałka Rokossowskiego, na cześć Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni. Gdy towarzysz Cyrankiewicz mówił o doniosłej roli Związku Radzieckiego w dziele wyzwolenia i odbudowy Ziem Odzyskanych sala z zapalem skandowała: STA-LIN, STA-LIN.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał Marszałek Rokossowski, entuzjastycznie witany przez obecnych. Przemówienie jego wywołało gorącą manifestację na cześć Ludowego Wojska Polskiego, stojącego na straży naszych granic i pokoju.

W głębokim skupieniu słuchała sala słów towarzysza Jędrzejowskiego, który podsumował dorobek dotychczasowej naszej pracy na Ziemach Odzyskanych i omówił perspektywy ich rozwoju w najbliższym 10-leciu.

Wielki historyk polski XIX wieku Joachim Lelewel tak pisał: „Zadawałem kwestię: Śląsk i Prusy stracił naród polski przez arystokrację, jakim sposobem odzyszcze? I nikt nie umiał odpowiedzieć, że przez lud”.

Przez lud, przez wspólnie przelaną krew radzieckich i polskich żołnierzy, przez zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszysmem, wyciężoną pracą polskich mas pracujących, naród polski odzyskał na wielki polski Śląsk, Ziemię Lubuską i Pomorską, Warmię i Mazury. Wielu na Kongresie przemawiało o przedstawicielach tego wyzwolonego ludu polskiego - gospodarza we własnym kraju.

Udzielali i usiłują wrogowie nasi twierdzić, że nie zagospodarujemy Ziem Odzyskanych, że „Ziemia to pustynia”. Odpowiedział im m. in. przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowie, pow. Środa Śląska - Jan Semdek, wysunięty na kandydata na posła: „O 60 proc. podnieśliśmy wydajność pólów z hektara i dalej podnieśliśmy... W spółdzielni mamy m. in. 188 sztuk bydła, 600 sztuk trzody chlewnej, własną łaźnię i żłobek”.

Są i tacy, którzy zaprzeczają naszych historycznych praw do Ziem Odzyskanych. O tych prawach mówią nie tylko pierwsze polskie księgi drukowane na Dolnym Śląsku, nie tylko piastowskie budowle, o tym mówi przede wszystkim walka ludu polskiego, ciemiężonego przez niemieckich wyzyskiwaczy. O tej walce mówili obecni wiceprzewodzący Wojewódzkiej R. N. w Opolu - Mrozeń.

Na salę przy dźwiękach fanfar i werbli wkroczyli harcerze z Wrocławia, Szczecina, Warszawy. Przekazują gorące pozdrowienia dla obradujących. Po przerwie obiadowej delegaci robotnicy, chłopci, inteligenci i pracownicy Ziem Odzyskanych mówili w dyskusji o wspaniałym rozkwicie Ziem Odzyskanych, które na zawsze wróciły do Polski; przyrzekli zwiększyć wysiłki dla dalszego rozwoju tych Ziem.

Na zakończenie obrad Dyrektor Pałacu Kijewski odczytuje rezolucję. Z sali obrad delegaci udali się na wielki wiec do Halli Ludowej, gdzie sekretarz KC PZPR tow. Ochab dokonał podsumowania obrad.

Aby nasze nierozdzielnie związane z Macierzą Ziemi Odzyskane były przedmiotem dumy i miłości, troski i pracy wszystkich Polaków

Przemówienie Premiera Józefa Cyrankiewicza

Obywatelu delegaci! Rodacy! Cała Zjednoczona Polska kieruje dziś swoje myśli ku tej sali, ku Kongresowi Ziem Odzyskanych, ku miejscu, gdzie - podsumowując dotychczasowy wspaniały dorobek w dziedzinie zagospodarowania Ziem Odzyskanych - obradować będziecie nad drogami, wiodącymi do dalszego bujnego rozwoju i rozkwitu tych ziem Polski, ziem naszych szlachetnych Polaków, ziem naszych zaborczych dionij pruskich kolonizatorów, jako że tych ziem które zaprzęśli polscy obszarnicy i burżuazy, ziem które przed 8 laty wyzwolił oręż bohaterstwa żołnierza radzieckiego i żołnierza polskiego, kładąc w ten sposób kres zaborowi, przeprowadzając kolonizatorów, przywracając dziejową sprawiedliwość - jedyną naszą Ojczyznę na przastarych Ziemach Polskich w jej narodowych granicach.

Zebrał się w tym miejscu pełnym polskiej tradycji, pełnym dorobku kultury polskiej, w tym miejscu, które było jednym z najwspanialszych ośrodków polskiego życia umysłowego, sięgającego wieku XII, w pięknym Piastowskim Wrocławiu, w tym miejscu, które w ubiegłym wieku pod skropką zaborczej germanizacji walczyło o polski opór narodowy i było jednym z centrów walki polskiego ludu na tych ziemiach przeciw bezgranicznej eksploatacji, przeciw wyniszczeniu narodu ludu przez niemieckich grafów, księży, obszarników, właścicieli kopalni i fabryk, przez cynicznych rycerzy przemysłu.

Jakże heroiczne karty tej zaciętej walki z uciśnieniem narodem i społecznym, walki o polską odkrywając przed nami archiwa, dokumenty i książki z owych lat. Dłż pokoleń polskiego ludu zapamiętały nam nazwiskami karty ksiąg prawnych, które mimo wszystkich fałszerstw władz pruskich i germanizacyjnych nacisków mówią nam o polskim życiu tych ziem.

Pochylił się w skupieniu nad tymi dokumentami głowa polskiego badacza, polskiego studenta, uczącego się dziejów swojej Ojczyzny i jej ludu tu w uczelniach, przywróconego do dawnej roli witalnego polskiego ośrodka - Piastowskiego Wrocławia.

Widzimy tu na tej sali licznych przedstawicieli tego wspaniałego, twardego ludu polskiego, który zwycięsko przetrwał swoich przesaładowców na Opolszczyźnie, na Dolnym Śląsku na Warmii, na Mazurach, na Kaszubach i w Ziemi Lubuskiej, który dziś zjednoczony z Macierzą przeżywa triumf swojej wielkiej walki o polskości i Ojczyznę sprawiedliwą.

Widzimy tu na tej sali przedstawicieli tych, którzy z orężem w dłoni przywracali te ziemie Macierzy i wyrabiali jej gra-

nię nad Odrą i Nysą, którzy dziś w oparciu o rosnącą siłę gospodarczą i polityczną naszego narodu, w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego, o siłę całego obozu pokoju stanowią - oni, polska młodzież, polscy robotnicy i chłopcy w mundurach żołnierskich - nieodzowną graniczną zapórę dla amerykańsko-hitlerowskich imperialistów, straż strzegącą naszego pokojowego budownictwa, straż nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Widzimy na Kongresie przedstawicieli dzielnych ludzi, którzy pracą rąk i mózgow przywracali życie Ziemiom Odzyskanym, wydarym z rąk wroga i opuszczonym przez najeźdźcę w stanie zupełnego zniszczenia. Ich pełen entuzjazmu pionierski trud był podwaliną odbudowy zniszczeń i budowy nowego życia.

Widzimy wśród zebranych na tej sali przedstawicieli 7 milionów zamieszkujących Ziemi Odzyskane, przedstawicieli bractwa górniczego i rybaków znad morza, przedstawicieli klasy robotniczej z fabryk i warsztatów i chłopów tutaj gospodarzących, widzimy przedstawicieli wyższych uczelni i świata nauki, widzimy licznych przedstawicieli patriotycznie czujących księży, widzimy przedstawicieli młodzieży, kształcącej się w licznych zakładach naukowych i szkołach.

Wy, delegaci z Ziem Odzyskanych, z miast i wsi tych Ziem, reprezentujecie tu dorobek 7-mio milionowej masy ludności miejscowej i osiedleńców.

Wasza to praca i wysiłkiem rozkwita dziś ta piękna polska ziemia. Reprezentujecie nierozdzielny związek tych Ziem z Macierzą, reprezentujecie troski i dalsze potrzeby tych ziem i na pewno reprezentujecie też ich gorące pragnienie, aby Kongres ten stał się ważnym etapem w dalszym jeszcze mocniejszym zmobilizowaniu całego narodu polskiego wokół spraw i zagadnień, związanych z Ziemią Odzyskaną.

Dlatego to na tym Kongresie - i stanowią wyraz jedności narodu wokół zagadnień Ziem Odzyskanych - widzimy także delegatów ze wszystkich stron Polski - z Warszawy i Krakowa, z Łodzi i Lublina, z Białogostku i Kielc, z miast i wsi, z fabryk, uczelni, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i gospodarstw indywidualnych, którzy przybyli tu, aby zmanifestować we Wrocławiu jedność i zjednoczenie naszej Polski, aby z bliska poznać sprawy tych ziem, mogli jeszcze lepiej mobilizować masę pracującą obywateli do spełnienia tych obowiązków, jakie wobec Ziemi Odzyskanych na nas ciąży.

Tak oto Kongres Ziem Odzyskanych zebrał przedstawicieli całego kraju, całego narodu, partyjnych i bezpartyjnych, bo sprawa Ziem Odzyskanych to

kawał serca każdego Polaka i Polki, to święta sprawa zjednoczenia Ojczyzny, jej niepodległości, jej siły i dalszego rozwoju.

Dlatego to Kongres nasz ugruntować musi wśród milionów Polaków zrozumienie konieczności dalszego wysiłku całego narodu dla rozkwitu Ziemi Odzyskanych. One już dziś, uwzględniając straty i zniszczenia wojenne, żyją inaczej, bogaciej i nieporównanie bujniej aniżeli w okresie, w którym stanowiły zaniedbaną, rabunkowo eksploatowaną prowincję, rządzoną przez pruskich magnatów, którzy nigdy tu nie wywarzano. Na uczelnianych kształci się kilka razy więcej studentów niż dawniej. Jest to rzecz naturalna. A przyszłość tych Ziem, dalsze perspektywy ich rozkwitu są takie, jak przyszłość całej Polski, kroczącej drogą wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia.

O tej przyszłości, o perspektywach dalszego rozwoju tych ziem, o konkretnych naszych planach będzie tu na pewno szeroko mowa. I również na pewno będą tu plany, które tak jak i dotychczas - demokracja polska wytycza zawsze po to, aby je następnie niezawodnie realizować. I na pewno będą to obok odbudowy Wrocławia, Gdańska i Szczecina plany takiego rozwoju tych ziem, jakiego nigdy te ziemie nie zaznały i nie mogły zaznać. Tak więc pod znakiem niezachwianej wiary w przyszłość tych ziem, które są przyszłością całej zjednoczonej Polski, obraduje dziś Kongres Ziem Odzyskanych.

Oczywiście, że wiary naszej w przyszłość tych ziem ani na chwilę zachwiać nie mogą rozlegające się w Niemczech zachodnich głosy byłych hitlerowców, SS-manów, bitych już raz generałów, a także biskupów niemieckich oraz popieranych przez Watykan rewizjonistycznych działaczy i wypuszczanych z więzień przez anglo-amerykańskich imperialistów hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, i katów własnego narodu mordujących milionów spośród Polaków, Rosjan i Francuzów, Duńczyków, Holendrów i Belgów, głosy ponurych imperialistycznych ludobójców, wyrzutków ludzkości, czule dziś przygarńnianych do łona przez morderców z Korei - imperialistów amerykańskich.

Oczywiście, że można na papierze rysować mapę z twierdzeniami i obszarami - łącznie z Wrocławiem, Warszawą, Krakowem i Lublinem. Można mówić także o Uralu, jak to się zdarza niektórym politykom z Bonn. Można to wszystko robić z poparciem amerykańskim i za amerykańskie dolary, ale nie może to wywołać żadnego in-

tego efektu, jak tylko zaostrezenie czujności całego narodu na knowania imperialistyczne, zaostrezenie czujności całego obozu pokoju, zaostrezenie czujności przede wszystkim samych Niemców, walczących dziś pod przewodnictwem niemieckiej republiki Demokratycznej i najlepszych sił narodu niemieckiego o zjednoczenie, pokojowe, demokratyczne Niemcy. O takie Niemcy, o których w momencie powstania niemieckiej Republiki Demokratycznej były słowy mówil Towarzysz STALIN:

„Utworzenie pokój miłującej niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i miłujących pokój obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujawnienie krajów europejskich przez imperialistów światła”.

Są to te Niemcy, Niemcy zjednoczone, niemiecka Republika Demokratyczna, z którą zawarł w roku 1950 układ o ustalonej i istniejącej wieczystej granicy pokoju na Odrze i Nysie. Jest to niemiecka Republika Demokratyczna z którą łączą nas rozwijające się stosunki przyjaźni i współpracy. Są to Niemcy antyimperialistyczne, miłujące pokój, demokratyczne, walczące o niezawisłość swojej Ojczyzny od amerykańsko - hitlerowskiej szajki, od imperialistycznych gangsterów i ludobójców.

Obywatelu! Rodacy! W imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego witam serdecznie delegatów na Kongres Ziem Odzyskanych.

Pozdrawiam robotników i chłopów, inżynierów i naukowców, marynarzy i rybaków, pracowników nauki i kultury, którzy zebrał się dziś na tej sali z Ziem Odzyskanych i z całej Polski, aby zademonstrować zwycięstwo historycznego dzieła zjednoczenia ziem polskich. Pozdrawiam wszystkich patriotów, którzy swa codzienna, ofiarna pracą w przemyśle, na roli, w transporcie i w szkolnictwie, rozwijają gospodarkę i kulturę na Ziemiach Odzyskanych - wykonują i przekraczają plany produkcyjne, pomnażają zasoby naszego kraju i siły naszego Państwa.

Ludowe Wojsko Polskie wraz z całym narodem dumnie jest z dzieła tej wielkiej pokojowej pracy, która zespoliła na wielki przastare ziemię piastowskie z Macierzą.

I każdy z nas - mając przed oczyma odbudowę i rozkwit Ziemi Odzyskanych może powiedzieć: Nie na darmo przelewały krew bohaterzy żołnierze chwalebnej Armii Radzieckiej, nie na darmo walczyli u boku armii kraju socjalizmu - żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

Naród nasz pod przewodnictwem klasy robotniczej dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej stał



SZTANDARD MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 23 września 1952 r. Nr 227 (745) B Cena 15 gr.

REZOLUCJA KONGRESU ZIEMI ODZYSKANYCH

My, przedstawiciele polskich miast i wsi od Bałtyku do Sudetów i Karpat, i od Bugu do Odry i Nysy, zebrani na Kongresie Ziem Odzyskanych w starym grodzie polskim Wrocławiu, oświadczamy wroczyście:

Polskie Ziemi Odzyskane, wyzwolone po stuleciach krwawienia w obcej nievoli, zrosły się z powrotem i na zawsze z Macierzą. W promieniach wolności odżyło polskie serce mieszkających tych ziem, wiernych synów narodu polskiego, którzy w ciągu siedmiu wieków bronili swojej ojczyzny mową, obyczajów i kultury przeciw wynaradacianiu i przesładowaniom ze strony Krzyżaków, Rautritterów, Junkrów i bankierów pruskich, wbrew obojętności i zdradzie ze strony polskich panów i kapitalistów.

Odłąk bohaterstwa Armia Radziecka i odrzędzone Wojsko Polskie przywróciły te ziemie narodowi polskiemu, kładąc kres wiekowemu uciskowi i niesprawiedliwości, życie gospodarcze, społeczne i kulturalne rozwinięto się na tych ziemiach, jak rozwijać się może tylko na ojczyźnie glebie, w warunkach wolności i pokoju. W ciągu 8 lat naród polski zagospodarował swoje ziemie nad Odrą i Nysą, nie szczędząc wysiłku i trudu: rozbudował fabryki i porty, ożywił i rozwinął rolnictwo, zbudował polskie szkoły i uniwersytety, złożył polskie teatry i zespoły ludowe.

Dzisiaj na Ziemiach Odzyskanych żyje, pracuje, uczy się, wykluwa wraz z całym narodem szczęście i pomyślność całej zjednoczonej Ojczyzny - siedem milionów Polaków.

Dzięki wszelkiej władzy ludowej, dzięki tworzeniu wysiłkiem polskich robotników, chłopów i inteligencji, przed Ziemią Odzyskaną mi otwartą się perspektywa świetności i rozkwitu, jakich przedtem ziemie te nigdy nie znały. Ich wielkie osiągnięcia i przyszłość, ich wspaniały rozwój w Planie 6-letnim stały się serdeczną sprawą każdego Polaka, stały się najcięższym problemem patriotyzmu i polskości.

W chwili, kiedy w Niemczech zachodnich znów podnosi swój bestialski łeb smiertelny urąg narodu polskiego - hitlerizm, wspomagany i ubrany przez amerykańskich podlegaczy wojennych, hitlerizm stanowiący groźbę dla wszystkich narodów Europy, kiedy z Waszyngtonu i z Bonn padają bezczelne pogroźki pod adresem Polski, a zwłaszcza naszych Ziem nad Odrą i Nysą, odpowiadamy spokojnie i stanowczo

słowami naszego Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Nigdy więcej stopa najeźdźców nie stanie na tej ziemi, bo wolność tej ziemi broni dziś nie tylko naród polski, ale i wszystkie sprzymierzone z Polską narody wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej”.

W imię utrzymania i utrwalenia pokoju, w imię umocnienia niepodległości Ojczyzny i jej dalszego rozkwitu - będziemy rozwijać i umacniać jedność wszystkich patriotów polskich wokół klasy robotniczej, wokół władzy ludowej, która zjednoczyła na zawsze polskie ziemie i polski naród.

Będziemy rozwijać i umacniać braterską przyjaźń i sojusz Polski z wielkim Związkiem Radzieckim, któremu zaudzielamy wolność i całość naszej ziemi ojczyzny, z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, która razem z nami broni granicy pokoju na Odrze i Nysie i która stoi w pierwszych szeregach walki z wrogiem Polski - imperializmem amerykańskim i niemieckim.

Wzywamy wszystkich patriotów polskich, partyjnych i bezpartyjnych do wspólnej pracy z całym narodem w walce o dalszą rozbudowę naszej gospodarki narodowej na Ziemiach Odzyskanych, o ich dalsze wszechstronne uprzemysłowanie, o pełne wykorzystanie ich zasobów i bogactw naturalnych, o podnoszenie ich produkcji rolniczej, o dalszy rozwój polskiej nauki i kultury narodowej - dla wzrostu dobrobytu ludności tych ziem, dla pomnażania siły i dobrobytu całej zjednoczonej Ojczyzny.

Wzywamy wszystkich patriotów polskich, partyjnych i bezpartyjnych do wspólnej pracy z całym narodem w walce o dalszą rozbudowę naszej gospodarki narodowej na Ziemiach Odzyskanych, o ich dalsze wszechstronne uprzemysłowanie, o pełne wykorzystanie ich zasobów i bogactw naturalnych, o podnoszenie ich produkcji rolniczej, o dalszy rozwój polskiej nauki i kultury narodowej - dla wzrostu dobrobytu ludności tych ziem, dla pomnażania siły i dobrobytu całej zjednoczonej Ojczyzny.

Niech żyje i rozkwita nasza Zjednoczona Ojczyzna!

Niech żyje i rozkwita nasza Zjednoczona Ojczyzna! Niech żyje Front Narodowy wszystkich patriotów polskich, na czele z Wodzem i Nauczycielem Narodu - Bolesławem Bierutem!

Aby wszystkie ziemie polskie rozkwitały ku chwale naszej Ojczyzny

Przemówienie Marszałka Konstantego Rokossowskiego

Obywatelu! Rodacy!

W imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego witam serdecznie delegatów na Kongres Ziem Odzyskanych.

Pozdrawiam robotników i chłopów, inżynierów i naukowców, marynarzy i rybaków, pracowników nauki i kultury, którzy zebrał się dziś na tej sali z Ziem Odzyskanych i z całej Polski, aby zademonstrować zwycięstwo historycznego dzieła zjednoczenia ziem polskich.

Pozdrawiam wszystkich patriotów, którzy swa codzienna, ofiarna pracą w przemyśle, na roli, w transporcie i w szkolnictwie, rozwijają gospodarkę i kulturę na Ziemiach Odzyskanych - wykonują i przekraczają plany produkcyjne, pomnażają zasoby naszego kraju i siły naszego Państwa.

Ludowe Wojsko Polskie wraz z całym narodem dumnie jest z dzieła tej wielkiej pokojowej pracy, która zespoliła na wielki przastare ziemię piastowskie z Macierzą.

I każdy z nas - mając przed oczyma odbudowę i rozkwit Ziemi Odzyskanych może powiedzieć: Nie na darmo przelewały krew bohaterzy żołnierze chwalebnej Armii Radzieckiej, nie na darmo walczyli u boku armii kraju socjalizmu - żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

Naród nasz pod przewodnictwem klasy robotniczej dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej stał

się narodem wolnym, budującym nowe życie w zjednoczonej Ojczyźnie.

I nie ma takiej siły, która by zdołała cofnąć wstecz historię i pozabawić naród polski wspaniałego dorobku tych walk i trudów.

Nie ma takiej siły która by mogła wydrzeć naszym narodem owoc tak krwawo opóźnionego zwycięstwa zaborczych i imperialistycznych barbarzyńców. Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej.

Polscy robotnik, chłop i inteligent, pracujący na tych Ziemiach, może ofnie spoglądając w przyszłość. Przed nami jasna droga postępu i wielkiego budownictwa - droga Planu Socjalistycznego i wizja wspaniałych dalszych planów narodowych, których realizacja w ciągu najbliższego dziesięciolecia uczyni te Ziemię i cały nasz kraj - krajem wysoko rozwiniętej gospodarki, kultury i dobrobytu, jednym z przodujących krajów Europy.

Na próżno szczerzą zęby na nasz kraj, na wolne kraje demokracji ludowej na wielki kraj socjalizmu imperialistyczny Waszyngtonu i z Bonn, którzy zbroją hitlerowskich żołdaków i bankrutowanych hitlerowskich generałów do nowych bezna dziejnych awantur.

Nasze państwo, dzięki pokojowej, twórczej pracy polskich mas pracujących - dzięki braterskiej pomocy Związku Ra-

dzieckiego krzepnie z każdym dniem.

Nasze państwo - silniejsze niż kiedykolwiek, związane jest przyjaźnią i wzajemną pomocą z wszystkimi krajami demokracji ludowej i socjalizmu.

Nasze państwo staje się coraz silniejszą twierdzą potężnego obozu pokoju od Łaby aż po Ocean Spokojny - obozu zjednoczonego wokół Związku Radzieckiego i nieugiętej woli obrony pokoju i wolności narodów.

Nasze państwo - państwo ludu pracującego ma przyjaciół i niezawodnych sprzymierzeńców nie tylko w krajach socjalizmu i demokracji ludowej, ale i w krajach, gdzie władza należy jeszcze do wyzyskiwaczy, wśród niezłoczonych rzesz bojowników o pokój i wolność na całym świecie.

Przyszłość należy do nas - do niezwykłego obozu pokoju, któremu przewodzą wielki STALIN.

Obywatelu! Wojsko Polskie czujnie strzeże granic Polski Ludowej. Wojsko Polskie świadomie jest tego, że tylko potęgą obozu pokoju, zdoła okiełznać imperialistycznych zbrodniarzy i pokrzyżować plany rozpetania nowej wojny.

Moge zapewnić was, że my, żołnierze, nie będziemy i nadal szczerzyć się dla nieustającego podnoszenia zdolności bojowej sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Również pewni jesteśmy, że cały naród nie będzie żałował wysiłku i trudu, aby zwiększyć moc Ludowego Wojska i utrwaląc bezpieczeństwo i niepodległość naszego państwa.

W odpowiedzi na wielkie słowa Frontu Narodowego, Wojsko Polskie jeszcze więcej hartu i witalności w pracy nad osiągnięciem najwyższego poziomu wykształcenia wojennego i politycznego, nad umocnieniem obronności naszej umiłowanej Ojczyzny.

Wojsko Polskie wernie będzie stać na straży niepodległości i dobrobytu narodu polskiego, aby nigdy nie zawieść nadziei, które pokłada w nim naród i Prezydent Bolesław Bierut.

Obywatelu! Myśli i serca żołnierzy są razem z wami, gdyż każdy z nas żywny jest tym samym pragnieniem, ta sama wola, aby wszystkie ziemie polskie rozkwitały się, podniosły swą gospodarkę i kulturę i rozkwitały ku chwale naszej Ojczyzny.

Niech nasz naród będzie silny, jednością w imię najwyższych swych interesów i wielkich zadań, w imię świętej sprawy niepodległości i pokoju. Niech wszyscy patrioti, wszyscy uczciwi Polacy zjednoczą się we Froncie Narodowym wokół klasy robotniczej wokół naszego Wodza i Nauczyciela - wielkiego budowniczego niepodległej zjednoczonej Polski - BOLESŁAWA BIERUTA.

ŁUDZIE PRACY I NAUKI ZGŁASZAJĄ SWOICH KANDYDATÓW NA POSŁÓW DO SEJMU



...wśród załogi MDM. ...w FSO na Żeraniu. ...wśród nauczycieli. ...na Uniwersytecie Warszawskim. ...w Zakładach „Parobóz” Foto CAF

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza na Kongresie Ziem Odzyskanych

(dokonanie ze str. 1)

Można próbować podsycać historię wojenną i opłatywać narody sędzią potwornych kłamstw, ale nie podobna imperialistom uniknąć, aby w odpowiedzi na to rosły coraz bardziej świadome odpowiedzialności za losy swoich narodów, za losy ludzkości szereg obrońców pokoju we wszystkich krajach.

Można także — oczywiście do czasu — mrozić się od Azji do Europy we wskazywanej przez siebie wrośniętej złości na potęgające się na całym świecie wywołanie dążenia narodów, na narody walczące bohaterstwo o swoje wyzwolenie, na narody zrzucające jarzmo kolonialnej niewoli, ale nie podobna imperialistom uniknąć losu wypraszanych zewsząd najeźdźców, nie podobna uniknąć narastającej sily obozu pokoju i postępu, krzyżujących imperiałyście plany agresji, plany wojny i zbrodni przeciw ludzkości.

Można próbować szkolować w sprzedanej prasie i zatrutej propagandzie — pierwszy kraj socjalizm, ale nie podobna przeszkodzić temu, aby miliony ludzi na całym świecie, coraz jaszkrawiej uświadamiali sobie, jaką groźbą dla całej ludzkości są wykonawcy testamentu Imperializmu — Einshenowery i Trumany, Mac Arthur i hodowcy dżumy i cholery. Nie podobna także przeszkodzić temu, że nadzieje całej ludzkości i ostoja pokoju są w rękach pierwszego kraju socjalizmu, ludzkie nadzieje.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci polityczni z naszej emigracji, utrzymywanie różnych wyłudzeń, próbo-

wać z wprawa, która ma ją lat przedwzrostowych, ukladając się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wyznaczonych przez nich, ale nie osiągniętych — bo skończyły się czasy, w których Targowica हुआ mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbioru Polski. Świecąca czasem z nie zawsze dyskretnością prasy niemieckiej nazwiska Andersona i Mikolajczyka, a także ich agentów, prętkujących z neohitlerowcami. Dzisiaj Studnicki, stary partner Besselera i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej — „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych ziem Odzyskanych, przedwojenne kawały wydrwigrosów, sprzedających w Warszawie najważniejszą kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczuciowości i realizmu. Sprzedanie żywej emigracji, podpuszczające cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Polowy kres nadziei siewców wojny, rewizjonistów i imperialistów, to znaczy wzmacnianie sily obozu pokoju, to znaczy strzec jak źrenicy oka, rozwijać i umacniać braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, to znaczy umacniać braterski sojusz ze wszystkimi krajami pokoju i postępu, to znaczy krzepić stosunki przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, to znaczy umacniać swia-

tochy ruch obrońców pokoju, klasę kres nadziei imperialistów i rewizjonistów, to znaczy uumacniać w codziennej pracy i walce jedność narodu polskiego, to znaczy zmoczyć wysiłek w budowie silnej gospodarki i politycznie, silnej pod każdym względem Polskiej Rzeczywipolitej Ludowej, to znaczy zewrzeć jeszcze mocniej szeregi we Froncie Narodowym, to znaczy uczynić wszystko, aby nasze nierozdzielnie związane z Matczarą Ziemię Odzyskane były przedmiotem dumy i miłości, troski i pracy wszystkich Polaków i Polek, robotników i chłopów, inżynierów i uczonych, młodzieży i wojska.

Na pewno Kongres ten, Kongres Ziem Odzyskanych, przyczyni się do tego, że praca nasza tutaj będzie jeszcze lepsza, jeszcze wydajniejsza, że praca nasza pomożo dorobek Ziem Odzyskanych i zapewnimy im dalszy szybki rozwój.

Podtrawiam z tej sali w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Rzeczywipolitej wszystkich budowniczych z miast i wsi, budowniczych sily i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny, w szczególności pozdrawiam wszystkich pracujących na Ziemach Odzyskanych, tych, których praca i entuzjazm, ofiarności i samozaparcie przyczyniły się do odbudowy i wspaniałego rozwoju ziem przywróconych Polsce.

Wzmoście wyżej nasze pokojowe budownictwo na tych przastarych polskich ziemiach. Z wami jest cały naród polski, z wami jest sercem i myślą wielki nauczyciel Narodu Polskiego, nasz ukochany Przywódca towarzysz Bolesław BIERUT.

Dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) traktorzystki z POM-u w Szczecinku wzywają do współzawodnictwa kobiece brygady traktorowe kraju

Miliony ludzi pracy, czynem produkcyjnym popierających Program Wyborczy Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), walczą w tysiącach miast i wsi od Karpat po Bałtyk o to by rosła siła, szczęście, dobrobyt Ludowej Ojczyzny.

Pożęty czyn produkcyjny milionów Polaków budujących na Ziemach Odzyskanych, tak jak i w całej Polsce, szczęście przyszłych pokoleń jest jeszcze jedną mocną odpowiedzią dla rewizjonistów z Bonn i ich anglo-amerykańskich mocoodawców.

Prażnąc czynem poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b) 3-osobowa brygada traktorzystek z POM-u w Szczecinku postanowiła podjąć zobowiązania produkcyjne, wzywając jednocześnie kobiece brygady traktorowe w kraju.

Traktorzystki z brygady Anny Weglarz postanowiły przede wszystkim jak najsprawniej i najszybciej przeprowadzić prace polowe w spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo” w gromadzie Dąbrowicy, na której polach pracuje brygada. W ciągu sześciu dni brygada przeprowadzi na obszarze 56 ha orki i siewy jesienne, zaś orki zimowe ukończy do 5 listopada br. na powierzchni 50 ha. Wykopki ziemniaków przeprowadzą traktorzystki maszynowo na obszarze 22 ha do 17 października br. a omloty w spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo” do 20 listopada br.

Członkinie brygady postanowiły jednocześnie zmoczyć troskę o powierzone sobie ciągniki oraz zasoszczędzić po 1 kg paliwa na każdym w orki średnie.

Traktorzystki pomagają będą organizacji ZMP-owskiej w Dąbrowicy, biorąc czynny udział w zebraniach i wszelkich pracach koła, przeprowadzać będą pogadanki dla kobiet, zajmą się także kolportażem prasy i czasopism.

Przykładem swoim traktorzystki pociągnęły pozostałe brygady oraz agronomów POM-u i kobiety ze spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowicy, które podjęły również cenne zobowiązania produkcyjne.

Zalogi kopalń anhydrytu „Nowy Łąd” i Fabryki Kwasu Siarkowego „Wizów” tworzą

dukcijnej „Zwycięstwo” do 20 listopada br. Członkinie brygady postanowiły jednocześnie zmoczyć troskę o powierzone sobie ciągniki oraz zasoszczędzić po 1 kg paliwa na każdym w orki średnie.

Traktorzystki pomagają będą organizacji ZMP-owskiej w Dąbrowicy, biorąc czynny udział w zebraniach i wszelkich pracach koła, przeprowadzać będą pogadanki dla kobiet, zajmą się także kolportażem prasy i czasopism.

Przykładem swoim traktorzystki pociągnęły pozostałe brygady oraz agronomów POM-u i kobiety ze spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowicy, które podjęły również cenne zobowiązania produkcyjne.

Zalogi kopalń anhydrytu „Nowy Łąd” i Fabryki Kwasu Siarkowego „Wizów” tworzą

dukcijnej „Zwycięstwo” do 20 listopada br. Członkinie brygady postanowiły jednocześnie zmoczyć troskę o powierzone sobie ciągniki oraz zasoszczędzić po 1 kg paliwa na każdym w orki średnie.

Traktorzystki pomagają będą organizacji ZMP-owskiej w Dąbrowicy, biorąc czynny udział w zebraniach i wszelkich pracach koła, przeprowadzać będą pogadanki dla kobiet, zajmą się także kolportażem prasy i czasopism.

Przykładem swoim traktorzystki pociągnęły pozostałe brygady oraz agronomów POM-u i kobiety ze spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowicy, które podjęły również cenne zobowiązania produkcyjne.

Zalogi kopalń anhydrytu „Nowy Łąd” i Fabryki Kwasu Siarkowego „Wizów” tworzą

drytu. Anhydryt ten powędrował do Wizowa.

Coraz więcej gromad Kieleckich odpowiada na apel gromady Nowa Wieś, składając konkretne zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) oraz przystępując do ogólnopolskiego współzawodnictwa o tytuł gromady, która wywiązała się w 100 proc. ze wszystkich obowiązków wobec Państwa.

Na zebraniu koła gromadzie ZSCh w Szumsku, w powiecie opatowskim, chłopcy długo omawiali zobowiązania, z którymi wystąpili na apel Nowej Wsi.

„My, chłopcy gromady Szumsko — napisali w swym zobowiązaniu — wiemy, że ważna zbliża się chwila, że będziemy wybierać posłów do Sejmu, naszych najlepszych ludzi. Chcemy wyrazić miłość do swojej Ojczyzny i uczcić zbliżające się wybory takimi zobowiązaniami: Spłacimy w terminie podatek gruntowy, podniesiemy wydajność z hektara i zabezpieczymy

bazę naslenną przez założenie bloku naslennego na obszarze 40 ha żyta i 25 ha pszenicy. Dopilnujemy, aby wykonać dostawę lnu, zakontraktowane na obszarze o 27 proc. większym niż wynosił plan. Do 15 grudnia wykonamy roczny plan dostawy żywności i przekroczymy go o 1500 kg. Dopilnujemy, aby Feliks Grabon udzielił pomocy sąsiedzkiej Genowefie Ristule. Będziemy racjonalnie przystroić oborniki, dobrze go układać i ubliżać w gnojownikach, a po wywiezieniu na pole natychmiast go rozrzućmy. W każdym gospodarstwie założymy stopy kompostowe. Łąki i pastwiska nawozić będziemy kompostem albo nawozem sztucznym. O 50 sztuk ponad plan zwiększymy hodowlę trzody, a o 50 proc. hodowlę drobiu.

Zorganizujemy stałe szkolenie rolnicze z „Małego Poradnika Rolnika” dwa razy w miesiącu. Zwerbujemy do ZSCh nowych 10 członków i dopilnujemy, aby raz w miesiącu wychodziła gazeta ścienna, w której wyróżniliśmy najlepszych gospodarzy, a opernych spekulatorów umieszczaliśmy w czarnej liście.”

Nasze kartki wyborcze będą meldunkiem naszej gotowości do dalszej twórczej pracy Wielki wiec ludności Wrocławia

W godzinach wieczornych, gdy dobiegają końca obrady Kongresu Ziem Odzyskanych wokół starego wrocławskiego ratusza, pamiętającego czasy Piastów, zgrupowała się 30-tysięczna rzesza młodzieży Wrocławia.

Do zebrania młodzieży przewodnił sekretarz ZG ZMP Stanisław Nowocień. Grzmot oklasków wita oświadczenie młodzieży — „Kartki wyborcze, z którymi pójdziemy, aby głosować na listę Frontu Narodowego — będą bojowym meldunkiem naszej gotowości do dalszej twórczej pracy na Ziemach Odzyskanych, do walki o pokój i socjalizm. Młodzież tych ziem praca i nauka wykazała, że jest gotowa do spełnienia tego wielkiego zadania.”

Z Rynku kolumny młodzieży z pochodniami, szturmówkami i transparentami udaly się do Halli Ludowej na wielki wiec ludności Wrocławia z uczestnikami Kongresu.

Pierwszy przemawia sekretarz KC PZPR — Edward Ochab.

Mówca podkreśla wspaniały rozwój Ziem Odzyskanych, wymieniając wśród burzliwych oklasków szereg wielkich budowl socjalizmu już pracujących na tych Ziemiach.

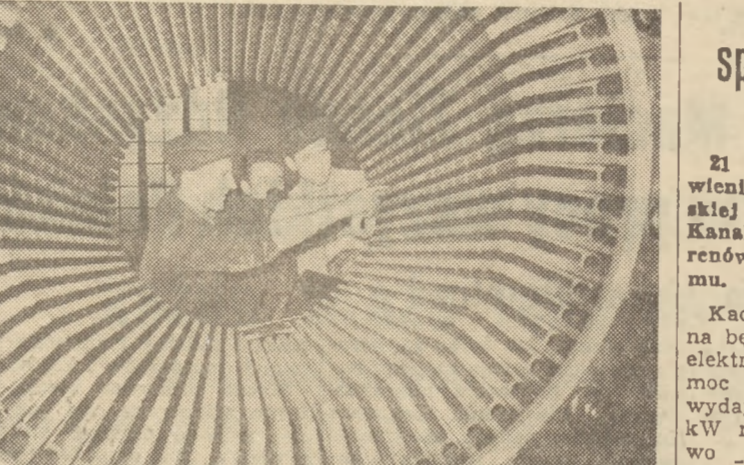
Gdy mówca stwierdza, że stało się to możliwe dzięki dalekosiężnej polityce PZPR, dzięki skupieniu się wszystkich żywych sił narodu wokół klasy robotniczej, a przede wszystkim dzięki braterskiej decyzji pomocy, jaką okazały Polsce Ludowej narody Związku Radzieckiego — zrywa się spontanicznie okrzykami na cześć Partii klasy robotniczej, władzy ludowej, Prezidenta Bieruta, na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Wielotysięczna rzesza z ogromną mocą manifestuje swą nienawiść do wrogów Polski.

gdymówca wskazuje, że imperialiści anglo-amerykańscy chcieliby naszą niepodległość uczynić przedmiotem przetargu.

Kończąc część przemówienia Edwarda Ochaba, w której stwierdził, że dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej wykazuje, iż jedność narodu polskiego krzepnie i pogłębia się wbrew rozpaczliwym wysiłkom i oszczerzonym kłamstwom agentów imperialistycznych — wywołuje nową wielką manifestację na cześć Frontu Narodowego i Nauczyciela Narodu Polskiego Bolesława Bieruta, na rzecz sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, na cześć Chorzalskiego Obozu Pokoju Józefa Stalina. Pożętnie brzmi skandowanie: „Sta-lin, Bie-ru-t!”

Wśród głębokiej ciszy przewodniczący Woj. Zarz. ZMP we Wrocławiu, Balin, odczytał rezolucję, uchwaloną na Kongresie Ziem Odzyskanych.



Zaloga Elektrowni „Wiktoria” w Wałbrzychu podjęła dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) wiele cennych zobowiązań produkcyjnych. Przyniosła one 543.603 zł oszczędności. Brygada elektromontażerów Zbigniewa Kurca zobowiązała się ukończyć remont urządzeń elektr. turbogeneratorskich na 5 dni przed terminem. Fot. CAF

Wizyta delegacji WVN w Polsce przyczyniła się do pogłębienia przyjaźni między NRD i Polską

Staraniem centralnego zarządu Związku Ofiar Faszyzmu (WVN) odbyła się w Berlinie konferencja prasowa, na której członkowie bawiące ostatnio w Polsce delegacji WVN podzieliłi się z przedstawicielami prasy wrazeniami z pobytu w Polsce.

Przewodniczący delegacji Heinz Brandt oświadczył, że na antyfascystycznych silnie wrażeń wywarł szeroki rozmach budownictwa w Warszawie.

W rozmowach z robotnikami i chłopami członkowie delegacji mogli przekonać się, że polskie maszy pracujące śledzą z wielką uwagą walkę narodu niemieckiego o jedność i pokój.

W toku zwiedzania polskich Ziem Zachodnich członkowie delegacji stwierdzili, iż ludność polska gorliwie i z entuzjazmem odbudowuje zniszczone miasta i wieś i że wszędzie z ożywionym tętnem pulsuje nowe postępowe życie. Inni członkowie delegacji wskazywali na wspaniałe sukcesy w budowie Nowej Huty oraz na osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa i opieki społecznej.

Powrót do Berlina delegacji Izby Ludowej NRD

Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej powróciła z Bonn do Berlina.

W dniu 21 września prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął delegację Izby Ludowej; — przewodniczącą Izby Hermanna Materna, wicepremiera rządu NRD Otto Nuschke, mini-

Gigantyczny system irygacyjny spowoduje przekształcenie bezwodnych stepów Ukrainy i Krymu w kwitnący kraj obfitości

21 bm. minęło dwa lata od chwili opublikowania postanowienia Rady Ministrów ZSRR o budowie na Dnieprze Kachowskiej elektrowni wodnej, Kanalu Południowo - Ukraińskiego i Kanalu Północno - Krymskiego. Jak również o nawodnieniu terenów w południowej części Ukrainy i północnej części Krymu.

Kachowska elektrownia wodna będzie drugą z kolei wielką elektrownią na Dnieprze. Jej moc wyniesie 250 tys. kW, a wydajność — przeszło miliard kW rocznie. Kanały Południowo - Ukraiński i Północno - Krymski wraz z rozgałęzieniem kanałów bocznych nawodnią obszar przeszło 3,2 miliona hektarów. Ten gigantyczny system irygacyjny spowoduje przekształcenie bezwodnych stepów w kwitnący kraj wszelkiej obfitości.

Jak wynika z artykułów kierownika budowy Kachowskiej elektrowni wodnej Adriańowa, inżynierów, techników i robotników zatrudnionych przy tych wielkich budowach, w ciągu ubiegłych dwóch lat wiele uczyniono na Dnieprze i przy budowie kanałów. Powstało miasto Nowa Kachowka z setkami komfortowych domów mieszkalnych i z instytucjami kulturalnymi - bytowymi, zbudowano

linię kolejową długości przeszło 150 km, uruchomiono elektrownię ciepłą i fabrykę betonu. W roku bieżącym rozpoczęto prace przy budowie głównych urządzeń hydrotechnicznych.

Kolektyw budowniczych wspólnie z uczonymi pomyslnie rozwiązują tak zasadnicze problemy, jak wytrzymałość i trwałość urządzeń hydroenergetycznych nad Dnieprem, gdzie warunki hydro - geologiczne są wyjątkowo skomplikowane.

Prace na Dnieprze szybko postępują naprzód. Trwają prace przy budowie zbiornika, wbijaniu pali dla budowy tamy oraz przy montażu urządzeń dla obniżenia poziomu wody. Rozpoczęto niedawno budowę falochronu, który odgrodzi śluzę i wejścia do nich od fal przyszłego Morza Kachowskiego.

Wcielanie w życie wspaniałego planu nawodnienia południowych rejonów Ukrainy i pół-

nocnych rejonów Krymu zapewni wysoki i stały urodzaj na tych terenach. Obliczono, że zbiory pszenicy ozimej wyniosą tam 30 — 35 q z ha, bawelny — około 20 q z ha, buraków cukrowych — do 500 q z ha. Ogromnie lepszą się warunki hodowli bydła, a zwłaszcza owiec i cielników runie. Dzieki budowie kanałów zostanie rozwiązany problem dalszego rozwoju przemysłu i transportu rzeczowego. Dniepr będzie połączony bezpośrednio z Morzem Azowskim, a tym samym z ogólnym śródlądowym systemem wodnym.

Wielkie budownictwo komunizmu na południu Ukrainy i na Krymie stały się sprawą całego narodu. Ze wszystkich krańców ziem radzieckich przybywają do Kachówki tysiące budowniczych, nieprzerwanym potokiem płyną do niej rzesze ładunki — maszyny, materiały, skomplikowane urządzenia. Budowniczo wie tych olbrzymich urządzeń energetycznych i irygacyjnych wyrwała walkę o pomyslnie wykonanie zasztych i odpowiedzialnych zadań, jakie postawiła przed nimi ojczyzna.

O wspólną listę komunistów i socjalistów w wyborach gminnych w Niemczech zachodnich

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Hanowerze zwróciło się z poleceniem swych członków do komitetu miejscowego partii socjaldemokratycznej z propozycją przedłożenia wspólnych list wyborczych do gminnych i obwodowych wyborów, które mają się odbyć 9 listopada br. oraz z wezwaniem do podjęcia wspólnej walki.

Pismo komitetu powiatowego KPD do SPD stwierdza, że przewidziany jest zakaz zwołania zebrań komunistów do socjaldemokratów. Walka robotników o podwyżkę płac i przeciwko wojennej polityce Adenauera ma być zdławiona. Takie są cele reakcji.

Kierownictwo KPD podkreśla, że reakcja w tym celu zlecia-

ła już obecnie faszystowskiemu związkowi młodzieży niemieckiej (BDJ) organizowanie napaadow na biura KPD i SPD oraz rozbijanie zebrań. Wszyscy robotnicy i wszyscy pracujący w Hanowerze powitaliby z radością wspólną działalność obu partii, gdyż tylko w ten sposób można obalić reakcyjny reżim Adenauera.

ODPOWIEDŹ

W ciągu dwóch dni rozprawę przecz mordcom Stefana Martyki poznaliśmy odróżające bagno niedobitków polskiego faszystwu, ukrywających się przed narodem w stryzkach i chlewach plebanów i organistów, bibliotekach i ośrodkach obcych ambasad, mieszkaniach byłych obszarników, sanacyjnych oficerów i gestapowskich współpracowników i kochanek.

Poznaliśmy ich mocodawców i inspiratorów z Nowego Jorku, Londynu i Bonn. Poznaliśmy ich „program” — wojna, wojna, za wszelką cenę. Poznaliśmy ich metody — dywersja, mord, rabunek i szpiegostwo.

Poznaliśmy ich i rozumiemy dlaczego zginął Stefan Martyka — walczący artysta, gorący patriota i nieugięty bojownik pokoju.

Wiemy także w kogo mierzył z amerykańsko-hilllerowskiego nakazu i własnej, ślepej nienawiści do ludu — polscy faszysty. Strzał, który przeciął życie Martyki skierowany był w krzepnącą z dnia na dzień jedność naszego narodu, w nierozważną, twórczą więź nauki i sztuki z bohaterem i trudem mas ludowych. Strzał oddany skrytobójczo do Stefana Martyki miał być krwawym ostrzeżeniem dla tej części polskiej inteligencji, która po latach łapania jej przez sanację i oszukiwanie przez londyńsko-akowską klikę zdradźców i handlarzy krwią polską, znalazła swoje miejsce w życiu naszego po raz pierwszy na prawdę wolnego narodu, oddając swą władzę i talent w służbę budownictwa socjalistycznego i pokoju.

Rachuby wrogów Polski na zakłócenie pracowitego życia naszego zjednoczonego narodu, naszej inteligencji, rachuby na jej zastraszenie zwolniody, bo nie jest w stanie morderczy strzał żadnego faszysty rozzerwać ludzkich sił zbratanych miłością Ojczyzny, ukochaniem wolności i pokoju. Nie jest w stanie zagłuszyć słów artysty ani myśli naukowej, zrodzonych z piękna naszego trudu i wielkości naszych zwycięstw zrodzonych z gorącego pragnienia

uczynienia Polski jeszcze piękniejszą i potężniejszą.

Taka jest najgłębsza i najpiękniejsza prawda tego, co powiedzieli na procesie przecz mordcom Stefana Martyki przedstawiciele polskiej inteligencji — artyści i działacze kulturalni, towarzysze pracy i walki Stefana Martyki. — nestor polskiej sceny — Aleksander Zelwerowicz, wielcy artyści Lichlerówna, Krasnowiecki, Wyżkowski, działacze kulturalni — Szejman, Dąbrowski, towarzysze pracy Stefana Martyki w Polskim Radiu — Bogusławska i Nowicki.

Pełne ciepła, serdeczności i uznania były ich słowa, gdy mówili o ofiarnej, twórczej pracy Stefana Martyki, który umiłował siew, aby nim walcząc o szczęście swojej Ojczyzny i pokojowe życie ludzkości, słowo, którym wzbogacał nasze serca i nasz trud codzienny — wielkością myśli i żarliwością uczuć Adama Mickiewicza i Włodzimierza Majakowskiego.

I posługiwali się tym orężem w głębokim przekonaniu o celowości i słuszności drogi, którą obrał nasz naród. Ta głęboka świadomość kazała Stefanowi Martyce — bytemu żołnierzowi Armii Krajowej włączyć się w wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego jak najpełniej, jak najofiarniej. Ona wreszcie kazała mu stanąć w szereguch produkującego oddziału naszego narodu — w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ukochać jej ułog na życie i śmierć.

Pełne odrzuty i nienawiści były słowa towarzyszy pracy i walki Stefana Martyki, gdy mówili o jego mordcach — imperialistycznych oprawcach i „lancuzkowych działaczach Trumany”, ludziach, którzy na dźwięk słowa: Ojczyzna, kultura i pokój wyciągają pistolet.

Mocna, pełna miłości do własnego kraju do narodu i nienawiści do jego wrogów jest odpowiedzią tych, których — mierzyc w skroń Stefana Martyki — wróg chciał zastraszyc, odciągnąć od twórczej pracy dla narodu. Mocna jest odpowiedź polskiej inteligencji

RYSTYNA OBORSKA

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie że z honorem wykonamy zadania wytyczone w Programie Wyborczym Frontu Narodowego — piszą chłopcy z Ziem Odzyskanych do Prezidenta Bieruta

Wśród wielu serdecznych listów, jakie ludność miast i wsi całej Polski przesyła do swego ukochanego Przywódy i Nauczyciela — Prezidenta Bolesława Bieruta, znajdują się depesze i listy mieszkańców wsi Ziem Odzyskanych — uczestników zebrań, na których omawiany jest Program Wyborczy Frontu Narodowego i dokonywane są wybory komitetów Frontu Narodowego.

„Mamy na terenie naszego powiatu duże osiągnięcia — piszą uczestnicy powiatowej konferencji Frontu Narodowego w Stargardzie. Czujemy się w pełni gospodarzami ziemi stargardzkiej. Z dumą możemy stwierdzić, że fabryka przemysłu tuszowego, wielki młyn, kolejowe warsztaty naprawcze, nasze parowozownię i pozostałe zakłady przemysłowe, które zaistniały w rozbitym i zrujnowanym zawierzchu wojenną — dziś pracują dla chwały i szczęścia naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej. Państwowe gospodarstwa rolne tętnią życiem. Z dnia na dzień wzrasta liczba

zakładów spółdzielni produkcyjnych, zakładanych świadomie w dobre zrozumiałym interesie Państwa naszego i własnym.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że z honorem wykonamy zadania, wytyczone w Programie Wyborczym Frontu Narodowego. Uświadamienie wszystkich mieszkańców naszego powiatu, nasz wysiłek, nasz czyn produkcyjny będzie naszym wkładem w pełne zwycięstwo Frontu Narodowego w nadchodzących wyborach.”

Mieszkańcy gromady Trzebielino, pow. Miastko, po poznananiu się na zebraniu z Pro-

gramem Wyborczym Frontu Narodowego, uchwalili tekst listu do Prezidenta Bieruta. W liście tym piszą m. in.:

„Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego postanowiliśmy zakończyć siewy jesienne przed terminem oraz sprzedać Państwu zboże i spłacić podatek gruntowy do 30 IX br., wykonać plan odstawy ziemniaków do 15 X br. oraz w pełni wykonać plan odstawy mleka. Zobowiązujemy się podnieść wydajność z ha o 1 q, jak również podnieść produkcję hodowlaną.”

Junacy brygady „Służba Polsce” im. Wielkiego Proletariatu składają w swym liście przyczynienie: „Będziemy wierni Słubowaniu złożonemu na Konstytucji w dniu 22 lipca.

Zapoznaliśmy się z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, który wytycza nam drogę dalszej naszej pracy.”

Sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Naukowej w sprawie srosowania broni bakteriologicznej w Korei przygwadźda kłamstwa Departamentu Stanu USA

Sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Naukowej, potwierdzające fakt prowadzenia wojny bakteriologicznej w Korei i w Chinach przez amerykańskie siły zbrojne, wywołało konsternację w amerykańskich kołach rządzących.

Oficjalna propaganda amerykańska, nie mogąc zaprzeczyć niewątpliwym dowodom i niezbitym faktom przetożonym w sprawozdaniu Komisji, musiała się ograniczyć do oszczerstw.

Imperialiści amerykańscy zdają sobie sprawę — pisze agencja Nowych Chin — że raport Międzynarodowej Komisji Naukowej, ogłoszony w wyniku ośmiotygodniowych bezstronnych badań opartych na zasadach naukowych, przygwadździł wszystkie kłamstwa Departamentu Stanu. Nikt obecnie nie może wątpić, że używanie broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich jest faktem. Głosowe zaprzecze-

nie pomogą. Nawet osławiony arcyprzebiegacz wojenny Foster Dulles, który jest jednym z sprawców agresji amerykańskiej w Korei — stwierdza agencja Nowych Chin — musiał przyznać, że przeszedł miliard ludzi w Azji jest przekonanych, że „Amerykanie to militariści i barbarzyńcy, którzy przy pomocy bakterii, bomb napalmowych i innych okrutnych metod prowadzą wojnę przeciwko bezbronnym kobietom i dzieciom.” „Świat jest przekonany — powiedział Dulles — że dopuszczamy się w Korei najnieczystszych zbrodni.”

Przeszło 26 tysięcy nowych członków wstąpiło w szeregi Włoskiej Młodzieży Komunistycznej

Sekretariat Federacji Włoskiej Młodzieży Komunistycznej ogłosił dane o wynikach przeprowadzonej na cześć Palmiro Togliattiego kampanii rekrutacji nowych członków do szeregów Federacji.

W wyniku tej kampanii do

WYDAWAŁA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet Naczelny RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. Armii WP 11. TELEFONY. Centr.: 8-09-81, 8-28-81, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Korej: 1 Listów: 8-61-82. Red. naczel.: Centr. DSP 7-36-20 do 30 wewn 101, 5-56-94. ADMINISTRACJA: Warszawa. M. Marszałkowska 8. IV p. 10. 8-07-11 i 8-37-20 wewn 56. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP”. Friedr. Państw. Wyd. Rebrinone. PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch”. Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30. WARUNKI PRENUMERATY: mies. — 1,80 zł kwart. — 5,40 zł półrocznie — 10,80 zł rocznie — 21,60 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch”. 3-B-21130

Mój udział w kampanii wyborczej

Gdy powrócę z brzoły SP do domu — zostanę agitatorom — mówi junak Sarara

Junak Sarara pracuje w 4-ej brzołdzie SP im. Wielkiego Proletariatu. Oto jak odpowiada na pytanie jaki będzie jego udział w kampanii wyborczej.

Myszę o swym życiu. Ciężkie miałem dzieciństwo. Pięcioro rodzeństwa i głodowe zarobki ojca. Później sieroctwo i długie trzy lata pracy u kula.

Nie zapomnę tego nigdy i będę zawsze przypominał tym, którym jeszcze wydaje się, że jest im źle, że tego lub owego produktu jest za mało, tym, któ-

rzy zapomnieli już o głodzie, nędzy i poniewierce kulackiej, a dziś stękają i narzekają.

Wielu z nas, junaków SP, po skończeniu pracy w brzołdzie pójździe do szkół zawodowych i oficerskich. Zdobędą zawód. Czekają na nas wielkie budowle Planu 6-letniego i naszego Planu 5-letniego, o którym mówi Program Wyborczy Frontu Narodowego. Nie zabraknie nam pracy, bo zawsze sprawdza się u nas to co mówi Partia. Partia prowadzi naród, jednocząc go coraz bardziej do walki o wielkie cele. Głos całego narodu to Program Frontu Narodowego. To również mój głos, bo kocham Polskę i nienawidzę jej wrogów. Nienawidzę tych

wszystkich, którzy chęliby powrotu kapitalistycznych czasów.

Po skończeniu pracy w brzołdzie gdy powrócę do domu, zostanę agitatorom Programu Wyborczego Frontu Narodowego w mojej wsi. Będę mówił prawdę o nowym życiu w naszej Polsce. O tym, że ponad stu moich kolegów w brzołdzie ukończyło kurs szoferski, o tym, że uczyłem się i pracowałem.

Będę mówił o Polsce prawdę, którą tak skrzętnie ukrywał puzede mna kulak, dziś jeszcze tunaniujący ludzi.

Będę się starał, by jak najwięcej ludzi zrozumiało Program Wyborczy Frontu Naro-

dowego i z całą świadomością poszli do urn wyborczych, żeby wybierali najlepszych pamiętając, że ci najlepszych najlepiej pokierują walką, w której my będziemy żołnierzami.

Nie wolno agitatorowi „machać ręką” na biurokrację

Organizacja ZMP-owska wysunęła mnie jako agitatora wyborczego naszych zakładów Im. Dydziwi Kościuszkowskiej w Łodzi. Muszę powiedzieć, że byłem zajęty egzaminami, a teraz zacząłem chodzić do szkoły, więc nie chodziłem i nie będę mógł chodzić tyle w teren, co inni. Ale w zakładzie wiedzą, że jestem agitatorom i już ludzie zwracali się do mnie z pytaniami. Pytał na przykład, czy będziemy głosować na różne „numery” jak dawniej czy na jeden. Wyjaśniłem, że będziemy głosować na jedną listę Frontu Narodowego i wytłumaczyłem dlaczego. Czasami zadawali pytania trochę inne: dlaczego cukier i mięso jest na bony? Mówiłem, że przecież sami widzą, ile ludzi przyszło do przemysłu

i że produkcja rolnicza nie nadąga za przemysłem. Wskazywałem ile się u nas nowego buduje.

Widzę, że u nas jest wiele jeszcze bolączek. Na przykład uważam, że w naszych zakładach im. Dydziwi Kościuszkowskiej, w dyrekcji tkalni, panuje biurokracja. Odczułem ją na sobie wtedy, gdy chodziłem prosić o zmianę rodzaju pracy. Musiałem chodzić dzień w dzień i słyszałem stale „zrobi się”, trwało to wyjątkowo długo.

Są jednak mniej cierpliwi i jak nie mogą zatawić swojej sprawy, wtedy się opuszczają w pracy, albo zwalnają, a to przecież szkodzi nam wszystkim.

Uważam, że agitatorom nie może na to „machać ręką” i winien przeciw temu występować. Bo trzeba występować przeciw wszystkim, co nam przeszkadza w budowie. To jest obowiązek każdego agitatora i każdego świadomego głosującego.

STANISŁAW MAJCAK
ZPB im. Dydziwi Kościuszkowskiej w Łodzi

List do rodziców

Kochani Rodzice!

Oboje do Was napisał. Dziś piszę do Was w sprawie ważnej, sercu bliskiej. 6 września przesyłałem Program Wyborczy Frontu Narodowego i zaraz pomyślałem o Was i o wszystkich znajomych z Rudki.

Piszę do Was w sprawach, które dotyczą nie tylko Was, ale wielu rodzin takich jak nasza w całym kraju. Kiedy pomyślę, że mogłoby być tak, jak było przed wojną, że mnie czekałby ten sam los, co Ciebie czekał w młodości — Ojciec, Ciebie dziadka i tysiące takich, jak Wy, że musiałbym zarabiać na utrzymanie u „iśnie pana” Potockiego, że musiałbym o pracę u kula, że musiałbym ot prosto, za garnek zupy sprzedawać swoje ręce...

Nie, nie chcę się o tym myśleć. Ale myśleć trzeba. O tym zapominać nie wolno. Przecież tak było. Pamiętam, jak opowiadał o tym dziadek. Pracowało się gdzieś tam, za murami, w miejscu, gdzie się dawało, za marnie pieniądze. Raz w lesie, to znowu w majtaku — u Potockiego, u miejscowych kulaków, na szosie. Często nie było gdzie w ogóle pracować.

Kim byłbym wtedy? Jeszcze jednym bezrobotnym, nikomu niepotrzebnym, bezrolnym chłopcem z Rudki.

Kim jestem dzisiaj? W tym roku skończyłem Technikum Mechaniczne. Państwo dało mi możliwość nauki, otoczyło troskliwą opieką. Otrzymałem stypendium, mieszkam w internacie.

Moim marzeniem jest zostać inżynierem. Pomyśl Ojciec, Ty, 3-morgowy gospodarz będziesz miał syna inżyniera, a Twoja córka zostanie technikiem! Czy Ty w swoim dzieciństwie mogłeś o tym marzyć?

Ja dzisiaj mogę marzyć śmiało. Za 5 lat będę inżynierem. Będę pracował. Pracę mam zapewnioną, bo kraj nasz będzie się rozwijał, powsta-

na nowe fabryki, wielkie budowle. Potoczna rozbudowa przemysłu da w 1960 r. z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną! — mówi nasz Program. Będę pracował dobrze. Lubie pracę i już dzisiaj wiem, że zawsze będę służył tam, gdzie jest najtrudniej.

Kiedy byłem w Rudce miałem, że się tam wiele zmieniło. Na miejscu posiadłości Potockich założono piękny PGR. Kto chce, znajdzie tam pracę, o którą dawniej, tak trzeba było walczyć. 12 traktorów, 2 kombajny i wiele innych maszyn pracuje na polach młajtaku. Będzie ich przybywać coraz więcej. Odbudowano spalarnie zabudowania Piętna nowa obora pewnie już gotowa.

Życiowość stępnym mimo niesprzyjających warunków, dzisiaj zbierać o wiele więcej siana — jak — dostarczono przecież narzędzi, nasion, nauczyli wyrzynac łaki. Wyniki sam widziałem.

Nie wiem, czy załatwiono już u Was sprawę utworzenia spółdzielni produkcyjnej i czy już prace jesienne wykonacie razem — wspólnie. Napisać mi o tym jak najprędzej.

Zakładacie spółdzielnię produkcyjną, będziecie już pracowali razem, zborowo. Wasze życie będzie coraz lepsze, nigdy już nie będzie porcie.

Program Frontu Narodowego wypełniamy my wszyscy. Wy — lepiej uprawiacie ziemię, ja — lepiej się uczę, a nasze wszystkie wysiłki to łącznie budowanie nowej Polski. To właśnie wypełnianie Programu.

Będziecie głosować razem na kandydatów Frontu Narodowego. Oni nas poprowadzą do lepszej przyszłości całego narodu, do życia, w którym i Wam, starszym, i nam młodym będzie coraz lepiej.

Pozdrawiam Was — Wasz syn
MARIAN WYSZYŃSKI

Stadem naszym interwencji

Więcej inicjatywy i samodzielności

WITOLD Koba, przewodniczący koła ZMP w Mechanowie, pow. Kamień Pomorski pisał do nas, że w jego gromadzie znajduje się świetlica, która wymaga gruntownego remontu. W Sobol przeniósł w imieniu młodzieży o interwencji w sprawie zreperowania przedkrajnego dachu i dziurawych kłian świetlicy.

Odps listu przewodniczącego przesyłałom do Prezydium PRN w Kamieniu Pomorskim. Odpowiedź Prezydium mówi, że w preliminarzu budżetowym na rok 1952 Wydział Kultury PRN nie ma kredytów na remonty świetlic gromadzkich. Prezydium proponuje, aby naprawa świetlic zajęła się sama młodzież, przez zorganizowanie amatorskiego zespołu teatralnego lub tanecznego, którego występy przynosiłyby poważne dochody, pozwalające we własnym zakresie przeprowadzić konieczne remonty.

WYDAJE nam się, że zrealizowanie propozycji PRN będzie najsluszniejszym rozwiązaniem sprawy świetlic w Mechanowie. Właśnie młodzież powinna najwięcej robić, aby usuwać swe trudności i bolączki. A że młodzież potrafi to zrobić, mówi o tym korespondentka Tadeusza Szulca z Kozienic, opisująca prace młodzieży gromady Sadlowice tego powiatu:

„Na wielu zebraniach przed i po Zlocie koledzy z Sadlowic wiele dyskutowali i radzili nam potrzebami swoich kół, nad tym w jaki sposób pracować, aby projekty młodzieży można było szybko i skutecznie wykonać. Zakasano rękawy i wszyscy zabrali się do pracy, a pracowali z chęcią i entuzjazmem. Przewodząca myśl: „wszystko dla nas, wszystko dla Złota”.

Na kawalki ziemi, gdzie dawniej rosły tylko ości i chwasty, dziś rośnie założona przez młodzież plantacja wikliny. Na boisku gromady dziś biega i gra grupa młodych sportowców. Gdy zbliża się wieczór młodzież gromadzi się w nowo wyremontowanej świetlicy. W świetlicy jest zawsze gwarno i wesolo. Z własnych funduszy w koledzy zakupili radio i wiele gier. Szczególnie radio cieszy się wielkim powodzeniem, gromadzi się zawsze przy nim największa grupa młodzieży, by posłuchać co się dzieje w kraju i w świecie. Świetlicą opiekują się młodzi z tempowicy, dbają o jej porządek, o właściwe wykorzystanie gier i prasy.

Niedawno koło ZMP urządziło zabawę taneczną. Na zabawę tę gremialnie przybyła młodzież

konywaniu, własną pracę i własną inicjatywę.

To naprawdę nietrudno. Koledzy z Sadlowic nie zmienili oblicza swej wsi jakimś nadzwyczajnymi środkami. Ich środkami, pozwalającymi osiągnąć takie wspaniałe rezultaty, była praca, chęć, entuzjazm, zakasanie rękawów. Środek ten przecież dostępny jest dla wszystkich.

A więc koledzy, więcej śmiałości i pewności siebie. Własnymi siłami można wiele zdziałać, należy tylko odrzucić biadoolenie i beznadzieję.

L. JANUSZEWSKI

P. S. Od Prezydium PRN w Kamieniu Pomorskim oczekujemy jednak wiadomości, że nie ograniczyło się ono do formalnego stwierdzenia: „pieniędzy nie ma” i że pomoże młodzieży w zorganizowaniu zespołu amatorskiego, w założeniu polećka roślin kontraktowych, lub też w urzadzeniu innych imprez, których dochód umożliwiłby remont świetlic. (Red.)

Marzenie Wojewódzkiej Centrali Złomu w Szczecinie

W Dębnie, woj. szczeciński, bezużytecznie leżą stare, zniszczone silniki lotnicze, które mogłyby dostarczyć naszemu przemysłowi kilkaset kilogramów cennych metali nieżelaznych. Również w Mieszkowicach, woj. szczeciński, przy stacji kolejowej, znajdują się cementarzysto rozbitych samolotów, których nikt się nie interesuje.

wg. koresp. M. HILSBERGA



„Gdyby te samoloty mogły same przylecieć do punktu skupu złomu...”

Tak samo jak wy walczyście o wykonanie planów produkcyjnych, tak my opracowujemy coraz to nowe i lepsze metody leczenia

Spotkanie naukowców z margaryzami

Na M/S „Curie-Skłodowska” odbyło się ostatnio spotkanie delegacji pracowników Instytutu Onkologii im. Curie-Skłodowskiej w Warszawie z załogą tej jednostki.

„Program Wyborczy Frontu Narodowego nakłada na nas nowe i jeszcze bardziej odpowiedzialne obowiązki. W jednym szeregu z Wami naukowcami, którzy walczyście o zdrowie człowieka pracy w naszym kraju, będziemy pracować jeszcze wydatniej, aby zapewnić dalszy rozwój naszej Ojczyźnie — oświadczył człowiek załogi oficer Sapota. — Front Narodowy łączy nas w pracy i walce o wspólny cel o dobrobyt i szczęśliwą przyszłość milionów obywateli Polski Ludowej”.

Naukowcy, lekarze i pielęgniarze mówili o trosce Państwa Ludowego o człowieka pracy, o zaciętej walce, którą prowadzą ze złośliwymi nowotworami, uzbrojeni w promienie radowe i rentgenowskie, doskonale wyposażone pracownie naukowe, kliniki, laboratoria i szpitale.

„Nasze Państwo Ludowe nie żaluje pieniędzy na rozwój szpitali i poszerzenie placówek służby zdrowia — mówił pracownik Instytutu Onkologii mgr Wisłocki. — W naszym In-

stytucie w okresie rządów sanacyjnych w r. 1932 przebadano ambulatoryjnie zaledwie 950 chorych, a w roku ubiegłym ponad 19 tys.

Tak samo jak wy walczyście o wykonanie planów produkcyjnych, tak my opracowujemy coraz to nowe i lepsze metody leczenia. Musimy jeszcze lepiej i ofiarniej walczyć o zdrowie człowieka pracy, zapewnić mu rozwój, przyczynić się do tego, aby mógł on nie tylko do brze pracować, ale również cieszyć się z życia, wychowywać swoje dzieci i patrzeć bez obawy w przyszłość, z radością i uśmiechem iść do nowych sukcesów i zwycięstw”.

Burliwymi oklaskami nagrodzili zebrani przemówienie pracownika Instytutu Onkologii, ob. Nagla, który stwierdził: „Wspólnie i w jednym szeregu realizujemy wielkie zadania Planu 6-letniego, przyspieszamy budowę socjalizmu. Wspólnie też w nadchodzących wyborach pójźniemy głosować za dalszą rozbudowę naszych zdobyczy, za rozkwitem Ojczyzny, za pokojem”.

Patrzeć ludzie — tyle ma roboty, a z tym zbożem najprędzej się uwinął... — mówili kobiety.

Młody gospodarz z Górek Grablińskich — Zenon Sobczak nie poprzestał na podziwieniu.

— Przecież nie może tak być, żebym ja był gorszy od Tom-

ka — pomyślał ladując swoje zboże na wóz. Za jego przykładem poszedł Janek Stolarczyk ze wsi Sobiepany i inni młodzi gospodarze.

Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, który dotąd czekał na maszynę z GOM, widząc postawę młodzieży nie czekał już na nic, ale nocą ukończył własnymi siłami młocę i odwiózł co rychlej przypadające na niego, zboże.

Po kilku dniach młodzież z gromady Sobiepany wzięła się ostro za organizację zbiorowej odstawy. Wkrótce zstorkowały wozy przed gminnym punktem skupu. Chłopi przywieźli 12 ton zboża. Od tej chwili cyfra odstawianego zboża w powiecie poczęła się podnosić, dochodząc do 43 proc. rocznego planu.

Tomek brał udział w poszerzonym plenum Gminnego Komitetu Partii. Uważnie słuchał wyliczeń w sprawie prowadzenia akcji wyborczej. Zrozumiał, że do wyborów trzeba zmobilizować całą młodzież, jak najwięcej chłopów i dziewcząt zachęcić do wyjaśniania ordynacji wyborczej, do wcielania w życie wskazań Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

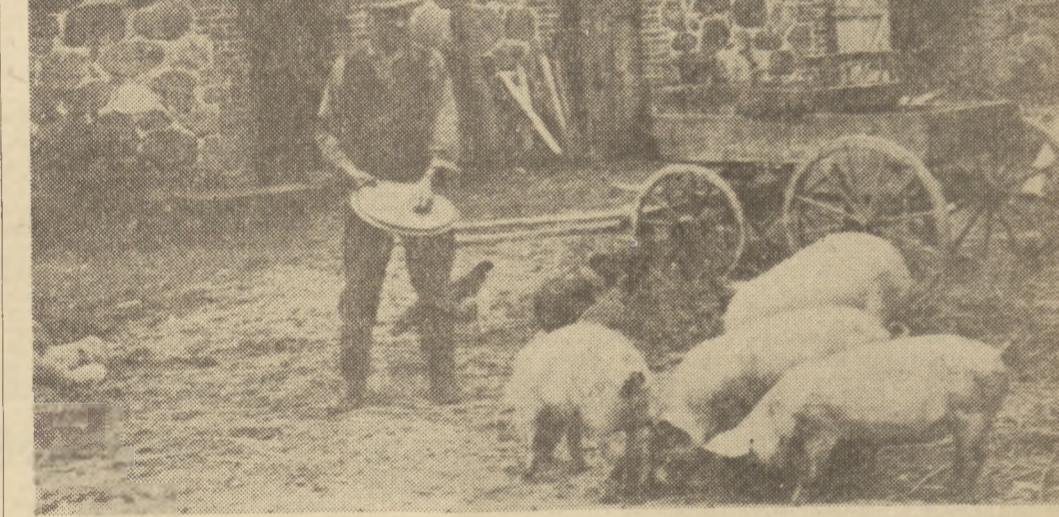
Dotychczas młodzież miała trudności ze zbieraniem się. Lokal przeznaczony na świetlicę zajmą PRZ, przeznaczając go na

Tomek ma już plan działania. Świetlice muszą być pięknie udekorować tak, żeby przyjemnie było do niej zejść, młodzież i starszy, kiedy będą zbierać się na zebraniach przedwyborczych dla omówienia ordynacji i Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Po zebraniach można będzie organizować występy artystyczne, przedstawienia.

Zrobimy wszystko — mówi Tomek — żeby godnie odpowiedzieć na Program Wyborczy. Zaplanował sobie, że odwiezie do dodatkowo 100 kg zboża dla państwa i przedterminowo odstawi ziemiaki...

Cheć do czynu przedwyborczego zachęcić młodzież gminy. Tomek Barabas, delegat na Zlot, realizuje swoje Ślubowanie.

Jerzy Piłchowski



Sredniotolny chłop z gromady Kilmczakowo w pow. Giżycko, Jan Flada, wykonał w tym roku plan odstaw tuczniaków w 140 proc. oraz sprzedał państwu jedną krowę o wadze 300 kg. Na zdjęciu: Jan Flada przy karmieniu psiórki.

76) Famiatka z Celuloz

66, jest teraz towarzyszem. Zdun, pracuje w Celulozie. Bardzo oddany towarzyszu, nieraz naraz się, jakiś hetman nos mu w bójce szpiegi, przetracił. Dawno to było; tamten także już się odmiennie, może pod wpływem Staszka... Znacze chyba tego hetmana?

— Owszem — wyznał głucho Szczeny: coś w pierś wzięto — ni to wstyd, ni to podzięk — jakies ciepło.

— No, a co by było, gdybym wtedy chłopaka nie zauważał? Odrzucił! Mógłbym się przecież zdenerwować. Nie wierzę, że nie byłby dzisiaj w partii, może przyszedłby do nas inna droga, ale to pewne, że nie spotkalibyśmy się tutaj, towarzyszu Bida.

— Nigdy mi o tym Staszek nie mówił.

— Ba, toć to już stary partyjniak. Nie nie powie ponad to, co drugi wiedzieć powinien. Z przyzwyczajenia.

— A jak teraz z wami? Spółdzielnie przecież zamknęli.

— Ano — bez roboty tymczasem. Rybami się teraz ratuję. Czasem ryby łapie, a Helenka sprzedaje Mnielsza o mnie, jakaś prace znajduje, ale „Przyszłość”... „Przyszłość” zniszczyli.

To wiado bardzo boleło. Spazował patrząc na przejażdżoną rzekę.

— A noc tośmy przegadali... Spójrzcie, może wam wzięło.

Szczeny podszedł do wody. Wyciągnął tylko grzebiek żywcia, którego okonki akuratnie obrzyzi.

— Nic nie ma.

— No to będziemy się zbierać. Muszę i ja spojrzeć na sznurzy. Coś tam chyba będzie dla malej na śniadanie.

— Macie dziecko?

— Mam. Kuzynki córeczka, serota. Wzięłem na wychowanie. Ja bez dziecka nie mogę.

Zgarnęli rzeczy i poszli do łódki. Idąc za Olejniczekiem Szczeny mógł narazie przyjrzeć mu się dokładnie, jak chodził. Krok miał dostry, na stopę. Kajdaniarski krok. Raz się potknął i wtedy gwałt wyrzucił nienaturalnie do przodu. Jakby z nich coś ciężkiego zwisało.

— A wiele to lat towarzyszy kajdani? dzwonił?

— Jędasienko. Jesteśmy mi kulę żelazną z tyłu uwiązali.

— Bo dwa razy uciekałem. Żeby była po nogach... Biercie bosak, na puch pojedziemy.

Odbili Łódź pierwszym rozpędem przebiła się śmigie przez kipieli pod

główką i poszła zwalniająca na płytkie. Szczeny bosakiem pechał od rufy co moczy w ramionach, bo wart tutaj walił prawie podgórski. Krawędź mielizny była jak brzytwa rowniutko ucięta i piasek denny szorował sparko za wodą. Olejniczek na dziobie musiał raz po raz wiosem z lewa zarabiać trzykrotnie się kursu — szczypli i kruchy na pozór. Przypomniała się wroźba Madzi.

— Nie wlecie czasem, co to znaczy, haki m?

— Haki m... — zastanowił się Olejniczek. — Tak nazywają lekarzy w Egipcie. Słowo, zdaje się, arabskie... Co wam strzeliło?

— A gdzieś słyszałem...

Nie chciało się mówić o Madzi. Dzwinnie z nią się układa, popłatane od początku, niezrozumiale do końca. Gipiura jakaś...

Mewy wzbily się nad boją. Obaj miło woli odprowadzić je wzrokiem. Skrzydła miew były różane. Słońce wschodziło nad Włocławkiem, wbiegłym do Wisły swym mostem drewnianym i białym pałacem biskupim, bazyliką i kominami — na wypródkę, która wyższy, który smuklejszy...

— Wiedzicie? — spytał Olejniczek. Na kominie najwyższym, na kominie Celulozy lopotał czerwony sztandar.

— Wiedzieliem — mówił wstąpi o wlosto — wiedzieliem... Co roku tak jest, a zaczęło się w dziewięćset czwartym. Patrzcie, tam oto, nad cegielnią Bojańczyka zawisł pierwszy nasz sztandar. Byłem wtedy trochę młodszy od was. Pracowałem u Fajansa, a ruch sku-

— A coście... — zachnął się stary Katorżnik. — Jakies klerykałne jeszcze pozostałość...

— Ale zrozumiał młodego. Zmarszczki wokół oczu wszystkie się naraz zbłysły — do ciepła wzruszonego spojrzenia.

— Dobry z was będzie towarzyszu. Tylko musicie się opanować i przejść na robotę od podstaw. Koniecznie na robotę wśród mas... A teraz jedźmy pod Szpetal, tam wysiadacie. Idźcie do miasta, na pochod, bo ja tu muszę być.

W takim razie zaraz machnę na tamten brzeg!

— Dajcie spokój...

— Ale Szczeny się uparł. Zrzucił już ubranie, wiał w tobolek, by umocować paskiem na głowie. Rozpierała go radość i żeńskość — bodaj do Krakowa pod prąd w taki raneł!

Woda była lodowata i bystra. Drobne leje igrały nad głębiną jak płotki, a chciałoby się, żeby były jak rekiny — toby się dopiero pomocowało!

Płynął nie za niknącym w oddali okrętem, nie jak Martin, co samocheć poszedł, głupi, na dno, ale — prosto na komin Celulozy, zwanej do jasnej cholery „Ameryka”! Na sztandar powiewający wyzywaniem i nadzieją!

Płynął pewnie, mocnym rzutem, wpatrując się w czerwona zjawę z podziwem i żalem, że też jego przy tym nie był! Bo żeby wejść na komin wysokości przeszło sto metrów i zatrząsnąć tam sztandar tak, aby nikt nie przyłapał — to nie w kija dumał rebot! A więc czyja to sprawa? Może Surdyka, a może Bajurskiego, Ale najpewniej Grzybów-

